

WARUNKI PRENUMERATY

kwartalnie 1.50 zł.

W razie przejścia na dekadę lub tygodnik, Administracja zastrzega sobie prawo podwyżki.

Prenumeratę przyjmuje administracja „Echa Podmiejskie”

CZASOPISMO INFORMACYJNO-SPOŁECZNE

POŚWIĘCONE SPRAWOM POW. WARSZAWSKIEGO I BŁOŃSKIEGO
WYCHODZI DWA RAZY W MIESIĄCU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PRUSZKÓW, UL. OLÓWKOWA Nr. 20 — 5.

REDAKCJA czynna w środy i soboty od godz. 19 do 21, w niedziele i święta od godz. 13 do 16.
ADMINISTRACJA czynna codziennie od godz. 12 do 21, w niedziele i święta od godz. 13 do 16.

Ogłoszenia przyjmuje Dział Reklamy

Warszawa,
Krak.-Przedm. 16/18 m. 37, tel. 129-33

Ceny: za 1 mm. o szerokości 70 mm.

na 1 stronie 80 gr.

w tekście 85 "

" 4 stronie 70 "

Drobne ogłoszenia 30 gr. za wyraz.

W branzach 5 zł. wiersz 70 mm.

ROK I (III)

DRUGI NUMER PAŹDZIERNIKOWY.

Nr 2

PRZED ATAKIEM.

Mija 10 lat, jak po uciążliwej bohaterkiej walce z Bolszewją nastąpiło zawieszenie broni, nadzieja pokoju i pokojowej pracy młodego państwa. „Cud nad Wisłą” stał się punktem zwrotnym na drodze naszych ówczesnych niepowodzeń, ale słabą skalę stosowałby ten, kto by zapoznawał inne, donioślejsze nawet może momenty, wiążące się ze zwycięstwem.

Łączy się z tem cały zakres ówczesnej polskiej psychiki, nastawionej na różne tony, zdezerjentowanej, podświadomie przychodzącej do siebie, wyczuwającej cel i szukającej nowych dróg.

Szeręg idei, wyrosłych na gruncie teorii wielkich myślicieli, często obcych duszy polskiej, ale wypełniających pustkę pozagrobowego życia narodu, stawał się częstokroć bezużytecznym balastem przy realizowaniu postulatów historycznych.

Brak było przede wszystkim cementu, któryby sklecił polskie społ czeństwo, utrwalił fundamenty młodej państwowości. Groźna chmura od wschodu niosąca nam zapowiedź „wolności proletariatu”, jak ongiś przed półtora wiekiem niosła wolność naszym dysydem, których następnie wysyłała na Sybir i w tajgi północne, zastała nas jeszcze w omdleniu przebudzenia. Dla utworzenia jednolitego frontu moralnego przed niebezpieczeństwem, trzeba było iść w szerokie masy i uświadamiać; ale nie było na to czasu. I wówczas stał się cud! Dusza narodu, która zdawało się, została pogrzebana na wieki, przebudziła się, ocknęła, zebrała mocno w sobie wszelkie tradycje przekazane bohaterskie pierwiastki polskiej psychiki i niespodziewanie dla wszystkich stanęła stalową stopą nad Wisłą. Przebudzenie się z bolesnego letargu w tych pamiętnych dniach było największym zwycięstwem i „cudem” w naszym zmaganiu się z bezwładem śmiertelnego letargu.

Skoro gość niewidzialny zaznaczył swą obecność w sercach robotników i dzieci, chłopów i studentów, sprawa była wygrana. Od tego czasu minęło dziesięć lat, lecz chwila ta nic nie traci na swym znaczeniu.

Przy każdej sposobności nuta ta, nastawiona na czysty szlachetny ton, daje o sobie znać, że istnieje i czuwa.

Po dziesięciu latach pokojowej pracy, gdy sięgamy wzrokiem wstecz na przebyte przeszkody, dokonany ogrom pracy pozwala na męskie spokojne spojrzenie w przyszłość.

Tam, gdzie zaborca pozostawił nam tendencyjnie zachwaszczone pola, żmudną pracą przywracamy uprzedni stan żywności ziemi. Goją się straszliwe rany wojenne, wznoszą się liczne nowe osady i domy, rozkwita kultura. Zostawieni sami sobie, otoczeni nieufnością narodów Europy i niechęcią naszych sąsiadów, osiągamy

mocną walutę, budujemy Gdynię, stwarzamy dzielną armję, szerzymy oświatę. Idziemy naprzód, pochyleni pod ciężarem obowiązków, nie zdając sobie często sprawy z przebytej drogi, z osiągniętych rezultatów. Obecnie po okresie twórczej pracy, gdy sprężynę przy odbudowie państwa jesteśmy zajęci wewnętrznymi państwowymi troskami, nie zauważamy, iż od wieków wrogi nam sąsiad szykuje nowy atak na polskie granice. Lecząc w szybkim tempie swe wojenne rany, Niemcy stają się znowu Europejską potęgą, z zachłanną nienawiścią patrząc na sąsiedzkie ziemie.

Nienawiść ta wzmagą się na widok osiągniętych rezultatów w pracy, przez młode państwo, którego szybki rozwój budzi niepokój i przyspiesza decyzje odwetowe. Żywołność polskiego społeczeństwa, zbudzonego po długiej niewoli, szyb-

kość organizacji młodego organizmu państwowego, napawa obawą niemieckiego zaborcy, że może stracić na zawsze, cenną zdobycz, osiągniętą złodziejskimi kon-szachtami w czasie rozbiorów.

W umiejętny sposób prowadzona propaganda, wygrywanie obecnego układu sił europejskich, charakterystyczne dla Niemców, cechy krzyżackiej brutalności spłotły się w silny taran, bijący do bram naszej ojczyzny. I znowu, jak przed dziesięciu laty musimy gromkimi okrzykiem rzucić hasło do tworzenia moralnego, jednolitego frontu przeciwko niemieckiej zachłanności. Wiemy już, że żyjemy, że posiadamy siłę, która potrafi odeprzeć siłę, wiemy, że nie jesteśmy pasożytem świata, któremu polska myśl twórcza niejedno dała i wiemy, że posiadamy za sobą słuszość. Jeżeli tego zagranica niedocenia, możemy zgodnym chórem zakrzyknąć: — „Wara od naszych granic!”

W. Borowski.

Z Koła Polek w Brwinowie.

Po dziesięciu latach pracy w dn. 12 października obchodziło Brwinowskie Koło Polek uroczystość poświęcenia sztandaru Koła.

O godz. 10 rano na mszy św. zgromadziły się przy swym sztandarze licznie członkinie z Zarządem Koła i rodzicami chrześnymi sztandaru na czele. Obok stanęły ze swymi sztandarami organizacje Straży Pożarnej i Narodowej Organizacji Kobiet. Po skończonej mszy i poświęceniu sztandaru przemówił ks. proboszcz Kawiecki. Wyraził on żal, że Brwinów ma wielu zamożnych obywateli, którzy wybudowali sobie piękne domy-pałacyki a nie interesuje ich, co się dzieje poza obrębem posesji. W Brwinowie, jak w każdym ludzkim środowisku są żądania i potrzeby, które rozwiązać można i zaspokoić trzeba pracą i współdziałaniem wzajemnym. Wykazał dalej, jak działalność Koła Polek prowadzona nieustannie wśród licznych trudności i obojętności znaczyła się dobrymi czynami w ciągu całych dziesięciu laty oraz zachęcał do dalszego organizowania się.

O godzinie 3-iej p.p. w lokalu gminy Helenów, odbyło się Walne zebranie członkiń Brwinowskiego Koła Polek, pod przewodnictwem dr. Bratkowskiej delegatki centralnego Zarządu kół Polek z Warszawy. Na zebraniu oprócz sprawozdań z działalności koła za rok ubiegły, przedstawił Zarząd prace w ciągu dziesięciolecia.

Zorganizowało się Koło Polek w Brwinowie w pamiętnym roku nawały bolszewickiej 1920-tym, celem służenia zagrożonej Ojczyźnie. Praca koła naówczas stosownie do potrzeb chwili odnosiła się do zorganizowania pomocy dla obrony kraju żołnierza. Zakłada więc koło i prowadzi

gospodę dla żołnierzy, zajmuje się dostarczaniem żołnierzom bielizny, organizuje szycie jej, wysyła woreczki z upominkami dla żołnierzy na front, urządza gwiazdkę dla 178 żołnierzy miejscowego garnizonu.

Po przejściu pożogi wojennej i wycofaniu garnizonu z Brwinowa, gospoda i kantyna zostały zamknięte i praca koła w innym poszła kierunku.

Z chwilą ustania pracy dla żołnierza Koło Polek w Brwinowie niesie pomoc i opiekę sierotom, wspierając zakład wychowawczy „Jutrzenka” pieniężnie oraz dostarczając dzieciom odzieży. W roku 1928 zakład „Jutrzenka” został przeniesiony do Czerwonego Boru. Przez dalsze trzy lata na gwiazdkę i na Wielkanoc, wspierało koło zakład dla dzieci epileptycznych w Otrębusach.

W roku 1926 i 1927 prowadziło Koło Polek szwalnię dla dziewcząt. Po dwóch latach szwalnię zwinęto z powodu małej ilości uczenia.

Od roku 1928 zajęło się koło dokarmianiem najsłabszych fizycznie dzieci szkoły powszechnej.

Po przeniesieniu do Czerwonego Boru zakładu „Jutrzenka” niema gdzie umieszczać sierot z gminy Brwinów, a biedne wdowy idą do Koła Polek po radę i pomoc. Wspomagając doraźnie rodziny osieroczone, zabiega Koło Polek o zorganizowanie w Brwinowie sierocińca. Wynajęto już domek z ogródkiem, umawiano się o kierownictwo sierocińca, gdy gmina cofnęła przyrzeczone subsydium z powodu budowy wielkiego sierocińca powiatowego w Grodzisku.

W ciągu dziesięciolecia swej działalności, Koło Polek bierze czynny udział we wszystkich poczynaniach zbiorowych Brwinowa. Współpracuje z Kursami dla

dorosłych, ze Strażą Pożarną, Z. O. P. P., czy to opiekując się grobem Nieznanego Żołnierza, czy zbierając składki na pogrzebów.

Przyczynia się też Koło do gromadzenia funduszy na budowę kościoła, biorąc wydatny udział w organizowaniu zbiórek i imprez dochodowych na ten cel.

W ciągu lat trzech Koło bierze udział w sprowadzaniu na wakacje polskich dzieci z Niemiec. Swego czasu wniosło ono udział na Dom Żołnierza w Warszawie. Dalej składa trzysta zł. na Instytut Radowy im. Marii Curie-Skłodowskiej, — ofiarę pieniężną na sprowadzenie prochów Słowackiego do kraju i na uświetnienie jubileuszu Marii Rodziewiczówny. Posyła ofiary na głodnych w Wileńszczyźnie, na bursę w Krzemieńcu i t. d. i t. d.

Niepodobna tu wymienić wszystkich prac i wystąpień Koła Polek w Brwinowie, dokonanych w ciągu dziesięciolecia, bowiem żywa i czynna organizacja służy swą społeczną pełni nieustannie i niemal każdy dzień znaczą jakąś pracą. W naszych osiedlach podmiejskich, pole pracy społecznej z różnych powodów jest niezbyt żyzne i wcale nie łatwe do uprawy. Przedstawiamy w największym streszczeniu ważniejsze momenty wytrwałej i pozytywnej działalności Brwinowskiego Koła Polek, bo będzie to niewątpliwie zachętą i pokrzepieniem dla wielu utrudzonych działaczy i pracowniczek społecznych naszych podmiejskich okolic. Wytrwała i planowa praca organizacji, jak widzimy, przysparza dobrą ogółowi, a z czasem łamie sobkostwo i wciąż spotykana obojętność na potrzeby i sprawy społeczne.

Pod koniec ogólnego zebrania Koła Polek, odbyły się wybory Zarządu. Przewodniczącą Zarządu Koła wybrana została po raz 10-ty p. Jadwiga Warnkówna. Kończono obrady, aby przyjąć przybywających licznie gości. Przybyli delegaci miejscowych organizacji społecznych, ksiądz proboszcz, wójt gminy Brwinów i liczni przedstawiciele miejscowego społeczeństwa, którzy dla pracy Koła żywią uznanie. Członkinie Koła podejmowały gości herbatą.

Na zakończenie miłego święta Brwinowskiego Koła Polek, odbyła się uroczystość wbicia pamiątkowych gwoździ w drzewce sztandaru. Poważny, a serdeczny nastrój tej chwili podniosło jeszcze przemówienie p. St. Szepeggo, redaktora czasopisma „Echa Podmiejskie”, który wspominając zakres i znaczenie pracy kobiet zrzeszonych

*) Zastępcza działaczka na polu piśmiennictwa dla młodzieży, autorka „Jaska Pliszki”, „Pozdrowienia z pól i lasów” i w. innych prac.

w Koła, w czasie niebezpieczeństwa grożącego Ojczyźnie i potem w łagodzeniu skutków wojny — podkreślił, jak wiele jeszcze trzeba dobroci, serca i pracy kobiet polskich, by zwartą, zdrową i silną była rodzina polska, a przez nią całe społeczeństwo. Na zakończenie — złożył p. redaktor życzenia, by pod tym sztandarem jaknajpomyślniej rozwijała się praca Koła.

Ostatnim wbijającym gwoździ był p. Bocianowski, który przygotował specjalny gwoździ od wdów i sierot Brwinowa. P. Bocianowski w swym przemówieniu dziękował organizacji w imieniu wdów i sierot,

zaznaczając, że niejedna łza została otarta, niejedno dziecko nakarmione i niejedno przyodżiane.

Tak minęło miłe, a radosne święto brwinowskiego Koła Polek. Takie uroczystości mają w życiu organizacji i społeczeństwa duże znaczenie, gdyż dzięki nim zapoznają się i zbliżają różne instytucje i organizacje, krzewi się ufność wzajemna i toruje droga do współdziałania. Dla zrzeszenia urządzającego swe święto jest to okazja do ścisłego obrachunku sił i środków, zachęca to i zobowiązuje do wytrwałej dalszej pracy.

M. Ch.

Niedomagania kolei dojazdowych.

Często się słyszy ubolewanie na stunkach komunikacji podmiejskiej. Komunikacja podmiejska, aczkolwiek ulega zmianie na lepsze, ma jeszcze wiele braków. Niedomagania te są nie tylko na kolejach państwowych, ale również i to bardzo duże na kolejach dojazdowych.

Stacja „Mosty” i sale poczekalni przedstawiają wygląd dosyć dodatni, jednak wagony trzeba porównać do żydowskich fur: brudno, czarno i ciemno. Z warunkami temi, jako tako można się oswoić, zwłaszcza tym, którzy przeżywali wojnę światową, kiedy bywało gorzej...

Bardzo daje się weznaki straszny świst i zgrzyt samej maszyny. Nie należę do ludzi nerwowych, ale chwilami wstrzymuję się, by nie wyskoczyć w biegu. Panie, które nie mogą znieść tych świstów zasłaniają uszy oburącz. Nie mogę wyjść z podziwu, jak można tak ludzi torturować.

Że wagoniki są wąskie, to już na to nie można zaradzić, ale żeby było cokolwiek czystiej, to byłoby pożądaną, bo czystość względnie nie drogo kosztuje — trochę dobrej woli. Również pożądaną jest by było widniej: nie potrzeba na to wielkich kosztów. Zarząd Kol. Doj. ogranicza się do palenia co drugiej lampy. Nie uważam za nadmiar światła, gdy się palą wszystkie lampy. Każdy jadący dalej, jak za Grochów lub Anin, przygotowany jest do czytania, uważa się jednak za szczęśliwca, gdy mu się uda zdobyć miejsce pod palącą się lampą. Dziwna oszczędność, szkoda, że niema przymusu jechania z własnym światłem...

Jesienią zmierzch prędko zapada — bardzo nieprzyjemnie siedzieć po ciemku. Jeden z jadących zwrócił się do konduktora, a była 5 z minutami by zapalił lampę, odpowiedział, że ma rozporządzenie palić lampy dopiero od Wawra, do Wawra jechaliśmy w ciemnych wagonach. Czy Za-

rząd Kol. Doj. nie orientuje się kiedy w październiku zapada zmierzch?

Rozkład zimowy jest bardzo niewygodny, kto go układał i dla kogo... Zmieniając rozkład na sezon zimowy, należało dobrze kierować się potrzebami pasażerów.

Zwłaszcza nie są uwzględnione godziny wieczorowe. Między 9.36 i 12-tą niema pociągu. Kto nie zdąży jechać 9.36, może dopiero wyruszyć z Pragi 12.05 czyli 2 godziny 31 minut trwa przerwa. A bądź co bądź linja ta jest dosyć zaluźniona i na frekwencję nie można narzekać.

Niezrozumiałe są opóźnienia, które zdarzają się dosyć często w ostatnich czasach. Uważam to za karygodne niedbalstwo, gdyż jadący nie podróżują w celach rozrywkowych; do wyjazdu zmusza ich twardy obowiązek, każde spóźnienie, pociąga za sobą pewne nieprzyjemności ze strony władz, a nawet utratę posady. Dziś nikt nie wnika, że pociąg się spóźnia — widzi tylko, że spóźnił się pracownik czy robotnik. Niejednemu więc z jadących bardzo zależy na czasie. Słyszałem takie zdanie: „wolałbym znaleźć się pod pociągiem, niż się spóźnić”. Należy te sprawy unormować w granicach możliwości.

Rozpoczęły się chłody, zwłaszcza rano i wieczorem, ale Zarząd do tej pory nie pamięta, że należy zacząć wagony ogrzewać. Przypuszczamy, że i w tym wypadku stosowana jest oszczędność.

Nie przypuszczam, by Zarząd Kol. Doj. kierował się tu zasadą, że nie warto przejmować się smętnymi żałami niezadowolonych.

Spodziewamy się, że Zarząd zechce te niedomagania wziąć pod uwagę i w miarę możliwości usunąć je, przychylić się do potrzeb i wymagań pasażerów, którzy nie mieszkają na tych peryferiach z rozkoszy.

St. S.

TO I OWO

Włodzimierz Perzyński, znakomity powieściopisarz i dramaturg zmarł dnia 21 b. m. w Warszawie. Literatura polska ponosi poważną stratę, należał on bowiem do najwybitniejszych pisarzy doby obecnej.

W powiecie warszawskim czynnych jest 11 ośrodków zdrowia i opieki społecznej. Wkrótce ma nastąpić otwarcie dwunastego ośrodka dla gmin Piastów i Włochy, mającego posiadać przychodnię ogólną do zwalczania chorób społecznych i stację opieki nad matką i dzieckiem.

W Garwolinie odbyła się wzruszająca uroczystość wręczenia przez członków komitetu pp.: Olchowiczowej, Jerzego Kossowskiego i in. bohaterskiej dziewczynie France Szatow zebranej sumy 9 tysięcy złotych, za którą nabyła ona 7 morgów ziemi z zabudowaniami.

W 1920 roku w czasie bitwy pod Maciejowicami Franka Szatow, 17-letnia wówczas dziewczyna, pod gradem kul przynosiła żołnierzom polskim wodę i jabł-

ka dla orzeźwienia. Poszarpana granatem Sztów pozostała, jako kaleka, bez środków do życia, utrzymując się z żebrania. Nieszczęsne jej dzieje przypominał dopiero świetny pisarz Jerzy Kossowski; zawiązał się komitet i wkrótce zebrano dla Franki 15.210 złotych.

Na 1 stycznia r. b. obieg pieniędzy w Polsce wynosił 1.484 milj. zł, w tem banknoty Banku Polskiego — 1.246 milj. zł, bilety państwowe — 48 milj. zł, i bilon 190 milj. złotych.

Obecnie obieg pieniędzy w dniu 1 października r. b. wynosił przeszło 1.600 milj. zł, w tem na banknoty Banku Polskiego przypada 1.370 milj. zł., zaś na bilon (srebro, nikiel i brąz) 230 milj. zł. Ponadto znajduje się w obiegu biletów państwowych (banknoty po 5 zł) na sumę przeszło 2 milj. zł, które Bank Polski wycofuje z obiegu.

Związki lokatorskie występują do Rządu o wydanie noweli w drodze dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej do przepisów o eksmisjach. Projekt przewiduje oddalenia skarg właścicieli domów o eksmi-

się w razie okazania przez lokatora w czasie rozprawy sądowej gotowości do natychmiastowego uiszczenia całkowitej należności za zaległe komorne.

Według wydanej niedawno książki angielskiej w Chicago zamieszkuje 636.528 osób narodowości polskiej, zaś razem z najbliższymi okolicami 717.800. Co szósta osoba w Chicago jest narodowości polskiej. Poza tem w Chicago znajduje się 55 polskich kościołów katolickich i 6 narodowych, 56 polskich szkół parafjalnych, nie licząc kilku szkół dokształcających, 3 szkoły wyższe, 17 banków, 120 spółek budowlano - pożyczkowych, 783 towarzystw wzajemnej pomocy (należących do różnych organizacji, jak związki, zjednoczenia etc., jak również samoistnych), 528 towarzystw społecznych, 58 kółek literacko - dramatycznych, 26 chórów śpiewających, 26 zrzeszeń zawodowych i handlowych, 17 towarzystw obywatelskich, do których należy 170 tysięcy osób.

Pozatem w rękach polskich znajduje się wiele przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych.

KRONIKA.

PRUSZKÓW.

Obchód 25-lecia walki o polskość szkoły. Staraniem Komitetu Obchodu 25-lecia walki o polskość szkoły uczciła działalność szkół powsz., młodzież miejscowego gimnazjum i starsze społeczeństwo pamięć bohaterskich czynów i niezapomnianych wysiłków o mowę polską w szkołach naszych.

O godzinie 10-ej odprawił ks. prof. gim. Malewski nabożeństwo, poczem przemówił do młodzieży, stawiając za wzór bohaterów przeszłości, wskazał ideały, którym terazniejsze młode pokolenie hołdować winno. Po odśpiewaniu pieśni „Boże coś Polskę” uformował się pochód i z orkiestrą Straży Pożarnej na czele podążono na dziedziniec szkoły im. T. Kościuszki.

Dyr. Szkoły Mechaników, p. Gomuliński nakreślił obraz ponurych dni niewoli. „Naród odarty z imienia, dławiony żelaznym uciskiem, zdawał się być skazanym na zupełną zagładę. Pozostało jeszcze wyrwać z ust dziecka mowę ojczystą, a zwycięstwo będzie zupełne. Tu wróg spotkał niezwykły opór. Działwa polska, nauczyciel polski i rodzice, wypowiedzieli walkę caratowi i zwyciężyli. Nie dali sobie wydrzeć polskiej mowy.”

Drugi mówca, b. nauczyciel, p. Rodzewicz, rzucił kilka wspomnień z owych czasów, jako uczestnik walki o polską szkołę, apelując zarazem o drobne datki na utworzenie fundacji na rzecz szkół polskich poza granicami Państwa.

Odegraniem hymnu narodowego zakończono pierwszą część obchodu. O godz. 16 odbyła się w stali „Nowa Szwajcarnia” akademja.

Poświęcenie tablicy pamiątkowej ś. p. Antoniego Potulickiego. Dnia 15 b. m. o godz. 10 rano w Kościele Pruszkowskim, ks. prob. Tysza odprawił nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Antoniego hr. Potulickiego, wybitnego działacza społecznego, niestrudzonego obrońcę organizacji społecznych przed szykanami władz rosyjskich. Ś. p. Antoni hr. Potulicki był również inicjatorem parafji i budowy kościoła w Pruszkowie i hojnym na ten cel ofiarodawcą. Na nabożeństwo zebrało się wiele osób z przedstawicielami władz miejscowych: burmistrzem J. Cicheckim i ławnikiem J. Kwasiborskim na czele. Po nabożeństwie ksiądz prob. Tysza wygłosił przemowę, w której podkreślił rozliczne zasługi i wielki patriotyzm ś. p. ks. Potulickiego. Następnie ks. proboszcz poświęcił tablicę wmurowaną w kruchoce kościoła a ufundowaną kosztem parafji. Tak więc w 11-ą rocznicę śmierci zostały uczczone zasługi jednego z pierwszych obywateli Pruszkowa i wybitnego działacza społecznego.

Nie można pominąć milczeniem błędu, jaki się zakradł w napisie na tablicy. Należy go jaknajprędzej usunąć.

Z „Sokoła”. Ogólne zebranie, które odbyło się dnia 19 b. m. rozpoczęło odśpiewaniem marsza „Sokołów”. Prezes druhy Szczyński w krótkich słowach zaznaczył cel zebrań ogólnych, które mają za zadanie wzajemne zbliżanie się członków. Zwracając się do młodzieży, ubolewał nad brakiem karność i subordynacji.

Następnie udzielił głosu p. Mokrzyckiemu. P. Mokrzycki wygłosił referat p. t.: „Cele i zadania „Sokoła”.

Drugą połowę zebrania wypełniła część koncertowa. Orkiestra symfoniczna pod dyr. p. Wasiaka, znanego pianisty z Pruszkowa wykonał trzy utwory:

1) Marsz Sobieskiego Millera, 2) Uverture „Dickter und Bauer” — Suppe’go i 3) Mazur z op. „Halka” — Moniuszki.

Zespół prowadzony przez p. Wasiaka składa się z kilku członków „Sokoła”

i osób postronnych, którzy nie szczędząc trudu i zabiegów doszli do dodatnich rezultatów. Publiczność oceniła tę pracę, nagradzając p. Wasiaka i cały zespół nie milknącymi oklaskami.

Pożądane byłoby, by Zarząd „Sokoła” częściej urządzał podobne zebrania.

Budowa kina „Znicz” posuwa się bardzo szybko. Powiększona sala będzie w stanie pomieścić do 500 osób. Jest nadzieja, że już pod koniec miesiąca mury zostaną pokryte dachem.

Budowa kanału na ul. Bol. Prusa. Dnia 21 b. m. odbyło się w magistracie pod przewodnictwem ławnika Kwasiborskiego konferencja właścicieli domów przy ul. Bol. Prusa, w sprawie przedłużenia kanalizacji na tej ulicy. Zebrani właściciele domów jednogłośnie zadeklarowali wpłacenie zaliczek na budowę kanału i przyłączeń. Należy się spodziewać, że magistrat niezwłocznie przystąpił do budowy kanału.

Z targowiska. Ze targowisko w Pruszkowie zostało ulokowane na specjalnie na to przeznaczonym placu, temu należy przyklasnąć, bo to i wygląd jest przyzwoitszy i dochód większy. Wejście na targowisko nie jest należycie urządzone; również i sam plac przedstawia wiele do życzenia w czasie deszczu, a zwłaszcza najgorzej przedstawia się wjazd od ulicy Chemicznej. Przejechać wozem jeszcze bądź co bądź można, chociaż koła do połowy grzęzną w błocie, o przejściu jednak od tej strony w czasie deszczu mowy być nie może. Dobrze byłoby, żeby miarodajne czynniki magistratu zechciały wejrzeć w tę sprawę i odpowiednio ten kawałek ulicy Chemicznej zabrukować, umożliwiając w ten sposób znośny wjazd na targ. Czas nagli, słoty się zbliżają.

Koszary policyjne. W tych dniach odbędzie się poświęcenie koszar policyjnych, które mieścić się będą przy komendzie policji na ul. Niecałej. Przeznaczono na kosza 4 ubikacje wzorowo urządzone, w których skoszarowani zostaną policjanci kawalerowie. Będzie miało to dodatnie znaczenie, że zawsze o każdej porze członkowie policji będą gotowi do spełniania swych obowiązków.

Dodać należy, że policja w Pruszkowie od jakiegoś czasu odznacza się chlubnym wyglądem zewnętrznym.

Zakończenie strajku w fabryce fajansu. Dnia 16 b. m. zakończył się 4-tygodniowy strajk formarzy w fabryce J. Ehrenreicha. Strajkiem kierował związek zawodowy pozostający pod wpływami P. P. S. Fr. Rew.

Strajkowało około 70 formarzy. Strajk zakończył się podpisaniem umowy u inspektora pracy, mocą której robotnicy zgodzili się na redukcję płac od 15 do 20 proc. Redukcja płac dotyczy wszystkich zatrudnionych w fabryce około 250 robotników i robotnic. Wśród robotników daje się wyczuwać ogromne rozgoryczenie.

Stosunki sanitarne. W Pruszkowie komisja sanitarna zajęła się energicznie lustracją ulic i dziedzińców, przysyłając nakazy do bezwzględного wykonania niezbędnych zarządzeń.

Zarządzenia powinny być niezwłocznie wykonane w podanym terminie, w przeciwnym razie nakładane są grzywny.

Wypiek chleba unormowany. Od jakiegoś czasu dało się zauważyć, że piekarnie żydowskie nie rozpoczynają wypieku pieczywa z soboty na niedzielę.

CO GRAJĄ KINA W PRUSZKOWIE.

Znicz: Szalona dziewczyna 24, 25 i 26. X.
Lutnia: Jego niewolnica. 24, 25 i 26. Białe Piekło 30, 31.X., 1 i 2 XI.

Dzięki temu nie widzi się już w czasie nabożeństwa w niedzielę przechodniów niosących bochenki chleba.

Wiec B. B. W. R. Dnia 29 odbył się wiec pod przewodnictwem p. Witolda Chełmińskiego. Przemawiali p. Wojdasiewicz, Raczyński i dr. Bielski, prelegenci z Warszawy.

NOWA WIEŚ.

Ze straży pożarnej. Dnia 19 b. m. w niedzielę o godz. 2-ej ppoł. ks. prob. Tysza z Pruszkowa dokonał poświęcenia sali i wspinalni dla miejscowej straży pożarnej.

Straż pożarna Nowej - Wsi założona przed kilku laty, dzięki energicznej działalności komendanta p. Kamelskiego rozwija się b. pomyślnie. Straż liczy około 60 członków czynnych, prowadzi kurs przysposobienia wojskowego, posiada własną orkiestrę pod kierownictwem p. Szugajewa. Straż pożarna Nowej - Wsi na popisach w Grodzisku zdobyła II-gą nagrodę. Prezesem straży jest p. Lepert znany i zasłużony przemysłowiec.

GRODZISK.

Poświęcenie gmachu szkolnego. Grodzisk zyskał nowy dom dwu-piętrowy, gmach dla szkoły powszechnej; w gmachu tym mieścić się będzie do 1000 dzieci. Po poświęceniu gmach przekazano władzom szkolnym. Uroczystość poświęcenia i przekazania odbyła się dość imponująco. W uroczystości wzięły udział władze szkolne, administracyjne, samorządowe i wielu mieszkańców Grodziska. Od zarządu miasta powitał gości burmistrz p. Z. Borkowski, przekazując gmach władzom szkolnym do użytku. Po tej uroczystości odbyła się „czarna kawa” w sali rady miejskiej, w której wzięło udział do 100 osób; wypowiedziano kilka mów.

Koszt nowowypbudowanej szkoły o 22 salach, nowoczesnie urządzonych, dosyć dużych i widnych wynosi do 600.000 zł. Tak znaczne koszty budowy postawiły Grodzisk w bardzo trudnej sytuacji finansowej, tembardziej, że zasiłek kuratorjum szkolnego wynosił zaledwie 100.000 zł.

Zjazd b. członków P. O. W. w Grodzisku. Dnia 12 b. m. odbył się w Grodzisku zjazd b. członków P. O. W. z powiatu Błońskiego i części powiatu Warszawskiego, które to tereny stanowiły 15-y obwód tej organizacji. Uczestnicy zjazdu wysłuchali o godz. 10 rano Mszy św. w kościele miejscowym, poczem w pochodzie przeszli na cmentarz, gdzie w imieniu zjazdu złożono na płycie grobu Nieznanego Żołnierza wieniec.

Przy dźwiękach orkiestry strażackiej z Nowej Wsi uczestnicy zjazdu i przedstawiciele związków przysposobienia wojskowego i b. wojskowych przeszli w pochodzie przez miasto do sali Rady Miejskiej.

Na zjazd przybyło około 60 b. członków P. O. W. z b. komendantem obwodu, obecnie kap. mar. Antonim Gnieweckim, b. zastępcą kom. obwodu Józefem Kwasiborskim i b. komendantem komend miejscowych.

Z przedstawicieli władz na zjazd przybyli p. p. starostowie powiatu Błońskiego i Warszawskiego, burmistrzowie miast Grodziska i Pruszkowa i liczni delegaci organizacji pokrewnych z obu powiatów i stolicy.

Na sali Rady Miejskiej zebrało się około 280 osób. Zjazd i zebranych powitał b. komendant obwodu kap. Antoni Gniewcki poczem krótko omówił akcje P. O. W. i Obwodu 15-go. Na przewodniczącego zjazdu powołano p. Karola Olędzkiego z Pruszkowa. Następne przemówienia powitalne wygłosili p. p. Starostowie i delegaci organizacji. Z przemówień tych należy podkreślić piękne przemówienie p. starosty Walerjana Zagórskiego z War-

szawy. Następnie zjazd entuzjastycznie uchwalił wysłać depesze hołdownicze do prezydenta Mościckiego i marszałka Piłsudskiego. Referat o sytuacji państwa wygłosił inż. Płochocki z Warszawy. Po przerwie omawiano sprawy organizacyjne i powzięto cały szereg rezolucji.

Zjazd i zawody straży pożarnych. Podajemy za „Przegl. Poż.”, że dn. 28-go września r. b. odbył się w Grodzisku okręgowy zjazd straży pożarnych pow. Błońskiego, a kulminacyjnym punktem programu tegoż były zawody ćwiczebne. Na zjazd przybyło 232-ch strażaków, a do zawodów stanęło 7 straży, z których 4-ry w grupie III-ej, a 3-ci w grupie IV-ej. Na zjazd i zawody przybył prezes Związku woj. Warszawskiego inż. St. Waligórski, z inspektorem pożarniczym Wł. Mierzanowskim.

Sąd konkursowy zawodów w osobach: prezesa Zw. Warszawskiego inż. St. Waligórskiego, zast. nacz. Straży Pruszkowskiej Forbricha i instr. poż. T. Ozdobińskiego ustalił następującą kolejność wyników współzawodnictwa.

W III-ej grupie przyznano 1-sze miejsce drużynie O. S. P. z Brwinowa pod dow. nacz. T. Dębskiego; 2-gie miejsce — O. S. P. w Grodzisku pod dow. zast. nacz. St. Pobiedzińskiego; 3-cie miejsce — O. S. P. z Milanówka pod dow. oddz. K. Godlewskiego i 4-te miejsce — O. S. P. z Mszczonowa pod dow. zast. nacz. M. Przybylskiego.

W grupie IV-tej przyznano: 1-sze miejsce drużynie Och. Straży Poż. przy Szkole Rolniczej w Pszczelinie pow. Makowskiego; 2-gie — O.S.P. z Nowej Wsi pod dow. Olesińskiego i 3-e — O.S.P. z Ojrzanowa pod dow. Werenyczego.

O pełnym samozaparcu się i wielkim zapale, z jakimi wykonywano ćwiczenia konkursowe świadczyć może najlepiej bodaj fakt, że nie zważano najzupełniej na obfity deszcz, który padał podczas całego niemal przebiegu zawodów. Strażacy byli do tego stopnia przemoczeni, że nawet przewodniczący Sądu zaproponował ograniczenie programu zawodów tylko do ćwiczeń szkolnych. Ale naczelnicy straży współzawodniczących nawet słyszeć o tem nie chcieli, więc wykonano również i ćwiczenia alarmowe, godząc się jedynie zrezygnować z rozwiązania zadań taktycznych, ale to dlatego tylko, że przygotowane plany tych ćwiczeń wręcz rozmokły na deszczu.

Po zawodach przemawiali do zebranych strażaków prezes Związku Straży woj. Warszawskiego inż. St. Waligórski i prezes Związku Okręgowego Błońskiego starosta Pohoski, poczem zjazd i zawody zakończono, a każda ze straży biorących udział w zawodach wyniosła zadowolenie z dobrze wypełnionych obowiązków.

PIASECZNO.

Wystawa pracy kobiet. Dnia 28 września odbyła się w Piasecznie Wystawa Pracy Kobiet, urządzona staraniem Stowarzyszenia Kobiet Katolickich pod protektoratem Szkoły Gospodarczej w Chyliczkach. Otwarcia dokonał po krótkim przemówieniu prezeski Stow. Kobiet. p. Wyczółkowskiej, burmistrz m. Piaseczna.

OD REDAKCJI.

Wszystkie organizacje i stowarzyszenia społeczne proszone są o łaskawe nadsyłanie Redakcji naszego pisma sprawozdań z dotychczasowych prac organizacyjnych obchodu stoletniej rocznicy powstania listopadowego.

Na wystawie zwracały uwagę hafty artystyczne Tow. Pomoc, bardzo cenne roboty p. Chrzanowskiej, hafty Stow. Sokół, starannie wykonane roboty Stow. Młodzieży Polskiej w Piasecznie, kilimy i krawaty Szkoły Zawodowej w Ożarowie oraz lalki artystyczne p. Krystyny Borkowskiej.

Nie można pominąć milczeniem czapek szkolnych, nadzwyczaj starannie wykonanych przez Tow. Pomoc. Cieszyć się musimy, że czapnictwo przechodzi w ręce polskie. Należy też podkreślić że p. Karwowska z Leśno-Woli nie tylko dała swej ekspozycji, lecz zachęciła gospodynię do wzięcia udziału w wystawie.

Owocna działalność Kół Gospodyń Wiejskich zobrazowała cały szereg ekspozycji. Na szczególną uwagę zasługiwały owoce, warzywa, kwiaty, wina, przetwory owocowe oraz hafty wystawione przez Koło Gospodyń w Jabłonce, jak również b. udane pieczywo, sery, warzywa i drób Koła Słomczyńskiego. Koło Gospodyń z Karczewa wystawiło roboty ręczne i przetwory owocowe.

O godz. 5-ej po poł. nastąpiło rozdanie 50 dyplomów uznania i 5 książek. Liczny napływ zwiedzających świadczył o zainteresowaniu, jakie wzbudziła wystawa.

REMBERTÓW.

Komitet stoletniej rocznicy listopadowej. Zawiązał się tu komitet obchodu stoletniej rocznicy powstania listopadowego. Prace w Komitecie posuwają się nader zgodnie. Z tego widać że uroczystość ta wypadnie inponująco. Pożądane byłoby, żeby komitet postarał się o dobrych prelegentów, którzy wyjaśniliby mieszkańcom dokładnie znaczenie tego wielkiego czynu.

Żądajcie wszędzie

najtrwalszej i najtańszej ognioochronnej

Papy Dachowej „GOSPODARZ”

Na szeregu wystaw rolniczo-przemysłowych otrzymaliśmy

dyplomy za dobry wyrób.

Każdemu, kto poda nam swój adres i nadesłane znaczek pocztowy za 10 gr., wysyłamy bezpłatnie ilustrowaną broszurę „Jak kryć dachy”.

Fabryka Papy „Gospodarz”

Sp. Akc.

w SIERADZU.

MEAL PLOTY POWT. WYST. KRAJ. DOZWIENIA

PUSTELNIK

ZAKŁADY CERAMICZNE /P. AKC.



DOSTARCZAJĄ Z WŁASNYCH FABRYK PUSTELNIKA, MIŁOSNY I ZĄBEK

DACHÓWKI ŻŁOBIONE **DRENY** KARPIOWE

KAFLE KOŁO- **CEGLE** ZWYCZAJNĄ ROWE. DZIURAWKĘ.

OFERTY: KOSZTORYSY NA ŻĄDANIE GRATIS.

ZARZĄD: WARSZAWA, KRÓLEWSKA 18 TEL. 86 88.

Jakób Marek

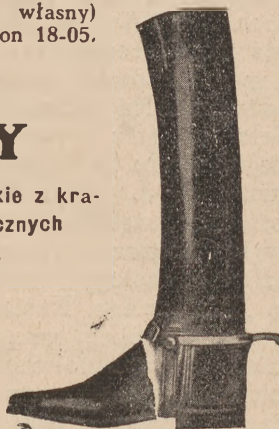
Warszawa, Bielańska 22

(dom własny)
telefon 18-05.

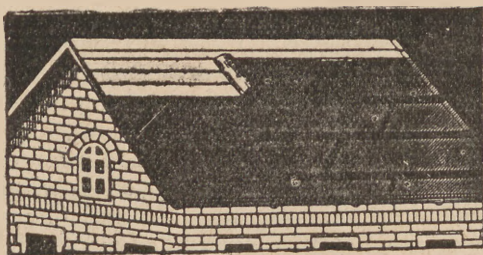
poleca BUTY

oraz obuwie wszelkie z krajowych i zagranicznych materiałów.

Rok założenia
1869.



Od 25 lat



(papa czerwona). „BARWOLIT” nie jest powierzchnie farbowany, lecz impregnowany czerwoną kompozycją bitumiczną. Kolor jest trwały i nie zmienia się pod wpływem warunków atmosferycznych. Poza to posiada wszystkie zalety mechaniczne „KORIOLITU”. Przy zakupie prosimy baczenie zważać na markę ochronną (orzełek) i nazwy „KORIOLIT” i „BARWOLIT”.

Z NAJLEPSZYM WYNIKIEM ZASTOSOWANA specjalna Papa asfaltowa „**KORIOLIT**” do krycia dachów

wszelkiego rodzaju, także starogontowych. „KORIOLIT” nie zawiera smoły, jest dwukrotnie impregnowany i dlatego nie wymaga smolowania przy wykonaniu pokrycia, ani konserwacji przez długie lata. „KORIOLIT” jest odporny na ogień przenośny, a Towarzystwa Ubezpieczeń stosują dla dachów krytych „KORIOLITEM” taką samą stawkę premijową, jak dla materiałów ogniotrwałych.

„KORIOLIT” wyrabia wyłącznie firma: **EMIL KUŹNICKI** Sp. Akc., Fabryka tektury dachowej, produktów chemicznych i asfaltu. OŚWIECIM, (Małopolska).

Kolorową papę bitumiczną „**BARWOLIT**”

